

POLSKA AKADEMIA NAUK  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH  
KOMITET NAUK FILOZOFICZNYCH

FILO-  
ZOFIA  
a  
NAUKA

**Zarys encyklopedyczny**

OSSOLINEUM

## IDEALIZACJA

1. Metody idealizacji wyrastają z dwóch odmiennych tradycji: Marksowskiej metody abstrakcji oraz Weberowskiej metody typów idealnych. Metoda Marksowska, stosowana np. w *Kapitale*, polega na wprowadzaniu uproszczeń eliminujących te aspekty badanych zjawisk, które uznane zostały przez Marksa za uboczne, ustalaniu podstawowych praw obowiązujących przy tych założeniach oraz stopniowym uchylaniu owych założeń, powiązanych z modyfikacją tych praw. W ten sposób punktem wyjścia jest ustalenie abstrakcyjnych praw (obowiązujących przy różnych warunkach idealizujących), które są następnie urealistyczniane; stopniowemu odchodzeniu od uproszczeń towarzyszy modyfikacja samych praw, uwzględniająca coraz to nowe okoliczności uboczne.

Przykładowo, ustalając prawidłowości kształtowania się cen Marks wprowadza założenie upraszczające:

(1) popyt na dany towar równy jest podaży tego towaru;

oto motywacja dla tego założenia: „W rzeczywistości popyt i podaż nie pokrywają się nigdy, a jeżeli się kiedyś pokrywają, jest to zjawisko przypadkowe, a więc z naukowego punktu widzenia równa się zeru, należy je uważać za nie istniejące. Jednakże w ekonomii politycznej zakładamy, że popyt i podaż pokrywają się wzajemnie. W jakim celu to zakładamy? Po to, aby rozpatrywać zjawiska w ich prawidłowej postaci, odpowiadającej ich pojęciu, tj. rozpatrywać je niezależnie od pozorów wywołanych przez zmiany popytu i podaży” [8]. Przy tym m.in. założeniu Marks wprowadza prawo wartości:

(2) „jeśli podaż i popyt równoważą się wzajemnie, to ceny rynkowe towarów odpowiadają ich [...] wartościom, określanym

przez odpowiednie ilości pracy niezbędnej do ich wytworzenia” [8].

Warunek (1) wprowadza zatem Marks po to, aby wyeliminować z pola rozważań czynnik uboczny: wahania popytu i podaży. Podstawowe prawo określające poziom cen, prawo wartości (2), obowiązuje przy tym założeniu – uzależnia ono poziom cen od wartości towarów, nie biorąc pod uwagę wahań popytu i podaży. Te uwzględnia Marks dopiero w dalszych partiach *Kapitału*: uchyla wówczas warunek (1) i uwzględnia wpływ, jaki na kształtowanie się cen wywierają wahania popytu i podaży; pod wpływem tych wahań ceny towarów odchylają się od wartości *in plus* (kiedy popyt przewyższa podaż) lub *in minus* (kiedy podaż przewyższa popyt). Ceny odpowiadają wówczas nie samym wartościom, lecz tzw. wartościom rynkowym, różniącym się we wskazywany sposób od wartości:

(3) jeżeli popyt na dany towar różni się od podaży jego towaru, to cena rynkowa odpowiada wartości rynkowej tego towaru.

W ten sposób od bardziej abstrakcyjnego prawa wartości (2) Marks przechodzi do bardziej realistycznego prawa wartości rynkowej (3), uwzględniającego wpływ okoliczności w prawie (2) pominiętej: wahań popytu i podaży.

Tę samą metodę stosował Marks nie tylko w teorii ceny, ale również i w innych teoriach ekonomicznych *Kapitału*, a także w teoriach socjologicznych. Przykładowo, teoria klas skonstruowana jest w I tomie *Kapitału* dla modelu społeczeństwa dwuklasowego (obejmującego tylko klasę robotników przemysłowych i kapitalistów przemysłowych) i dopiero w dalszych tomach *Kapitału* model jest rozbudowany o dalsze odłamy klas i nowe klasy (np. o kapitalistów handlowych, finansowych itd., o właścicieli ziemskich, itp.). Odpowiednio też komplikuje się obraz walki klasowej – od konfliktu interesów dwóch podstawowych, antagonistycznych klas społeczeństwa kapitalistycznego do złożonego splotu interesów podstawowych i pochodnych kategorii społecznych, wśród których konflikt zasadniczy okazuje się dominującą tendencją.

Metoda typów idealnych, a więc idealizacja w sensie M. Webera, ma być osobliwością humanistyki, służąc jej do porządkowania i systematyzacji danych empirycznych. Polega ona na konstrukcji typów idealnych: „Typ idealny jest utworzony przez jednostronne za-

akceptowanie jednego lub więcej punktu widzenia i przez syntezę wielkiej liczby [...] mniej lub bardziej obecnych i okazjonalnie nieobecnych konkretnych indywidualnych zjawisk, które są zorganizowane zgodnie z tymi jednostronnie podkreślonymi punktami widzenia w jednolity analityczny konstrukt". [15]. Tak pojęty typ idealny stanowi fikcyjną „granicę”, poprzez odnoszenie do której można porządkować zjawiska rzeczywiście istniejące. Stąd typy idealne są „przede wszystkim instrumentami intelektualnego opracowania danych empirycznych”, jako że — zdaniem Webera — „teoretyczne konstrukcje nigdy nie czynią nic więcej, niż jeno asystują w osiągnięciu wiedzy o rzeczywistości, której to wiedzy same nie mogą dostarczyć” [15]. Metoda idealizacji w sensie Webera polega zatem na konstrukcji fikcyjnych obiektów, typów idealnych, które umożliwiają porządkowanie i systematyzację faktów empirycznych. Idealizacja w sensie Webera, w odróżnieniu od idealizacji w sensie Marksa, nie służy do odtwarzania istotnościowego zróżnicowania zjawisk, gdyż typ idealny to „obraz myślowy, który nie jest ani rzeczywistością historyczną, ani tym bardziej rzeczywistością prawdziwą” [15]; jest ona zatem zorientowana instrumentalistycznie, podczas gdy metoda abstrakcji Marksa jest zorientowana realistycznie (zob. **Realistyczne i instrumentalistyczne stanowisko wobec wiedzy naukowej**).

2. Współcześnie problematyka idealizacji w ramach filozofii nauki opartej na pozamarksowskich przesłankach filozoficznych ogranicza się do rozwijania wątków Weberowskich. Idealizacja stanowi wówczas pewną szczególną metodę konstrukcji pojęć: polega na tworzeniu takich pojęć, które oznaczają graniczne elementy pewnych szeregów obiektów uporządkowanych pod określonymi względami. Klasę ludzi można uporządkować np. ze względu na racjonalność ich działań; granicznym elementem takiego szeregu byłby człowiek doskonale racjonalny, którego decyzje motywowane są wyłącznie przez hierarchię akceptowanych wartości i uznawaną wiedzę o sposobach realizacji tych wartości.

Problematyka idealizacji w sensie Marksowskim rozwijana jest w ramach filozofii nauki inspirowanej przez marksizm. Nie ma jednak bynajmniej powszechnej zgody wśród

marksistów na to, jak należy interpretować Marksowską abstrakcję; interpretacja abstrakcji jako idealizacji jest tylko jedną z możliwości. A oto inne: a) Abstrakcja polega na wyodrębnianiu ogólnych (powtarzalnych) aspektów zjawisk, a pomijaniu aspektów szczególnych. Abstrakcja polega zatem na indukcji — przechodzeniu od rejestracji faktów do szerszych uogólnień. Konkretyzacja polega natomiast na dedukcji — przechodzeniu od generalizacji indukcyjnych do twierdzeń specyficznych o węższym zasięgu [7]. b) Abstrakcja polega na wyróżnianiu podstruktur w strukturze badanej, konkretyzacja zaś — na „łączeniu” wyizolowanych podstruktur dla odtworzenia całości wyjściowej [5]. c) Metoda przechodzenia od abstraktu do konkretnego jest metodą demystyfikacji iluzji stwarzanych przez życie społeczne. Ideologia funkcjonująca w społeczeństwie klasowym wytwarza złudzenie (abstrakcje) na temat rzeczywistej struktury tego społeczeństwa. Metoda Marksowska polega na analizie tych abstrakcji (złudzeń) i wydobyciu z nich ich treści konkretnej, tj. tych obiektywnych cech rzeczywistości społecznej, które wywołują owe złudzenia (abstrakcje). W tym sensie jest to przejście od abstraktu do konkretnego: od iluzji do ich ukrytej i zawikłanej konkretnej treści, od ideologii do nauki, od pozoru do rzeczywistości [11].

3. Metoda idealizacji w sensie Marksowskim (wg interpretacji przedstawionej wyżej) jest metodą tworzenia teorii naukowych. Jest ona powszechnie stosowana w naukach empirycznych, począwszy od osiągnięcia przez nie progu dojrzałości. Pierwotnie nauki te stosują metodę indukcyjnego uogólniania obserwacji (zob. **Indukcja**), a dopiero po nagromadzeniu dostatecznej ilości materiału empirycznego (obserwacji, indukcyjnych uogólnień obserwacji) możliwa jest budowa teorii wyjaśniających ten materiał; teorie te budowane są metodą idealizacji właśnie. Budowa teorii idealizacyjnej przebiega w następujący sposób.

A. Na podstawie nagromadzonej wiedzy empirycznej ustala się zespół czynników wpływających na czynnik (zjawisko) badany  $F$  oraz przeprowadza się hierarchizację tego zbioru — pewne z czynników (np. czynnik  $H$ ) wyróżnia się jako najistotniejsze (główne), inne, słabiej działające na wielkość badaną, uznaje się za uboczne (np.  $p_k, \dots, p_1$ ).

B. Wprowadza się założenia upraszczające, które eliminują czynniki uboczne, przyrównując je do zera; zakłada się, innymi słowy, że owe czynniki uboczne nie działają. Przy tych założeniach upraszczających proponuje się hipotetycznie określoną postać zależności pomiędzy wielkością określaną a czynnikiem (czynniki) przyjętym dla niej za główny. Uzyskane w ten sposób prawo idealizacyjne ma postać:

- (1) jeżeli  $p_1 = 0$  i  $p_2 = 0$  i...i  $p_k = 0$ , to  $F$  zależy od  $H$  w sposób  $f$ .

Prawo to określa, w jaki sposób czynnik główny  $H$  oddziałuje na wielkość badaną  $F$  w nieobecności czynników ubocznych  $p_k, p_{k-1}, \dots, p_2, p_1$ . Proponuje ono zatem określony obraz działania prawidłowości w czystej postaci (bez zakłóceń powodowanych przez oddziaływanie czynników ubocznych).

C. Mając ustalone podstawowe prawa idealizacyjne znosi się stopniowo owe założenia upraszczające i modyfikuje się owe prawa uwzględniając wpływ kolejnych czynników ubocznych na wielkości badane. Wychodząc z prawa (1) uzyskuje się w ten sposób kolejne konkretyzacje, np.

- (2) jeżeli  $p_1 = 0$  i  $p_2 = 0$  i...i  $p_{k-1} = 0$  i  $p_k \neq 0$ , to  $F$  zależy od  $H$  i  $p_k$  w sposób  $f'$ .

Konkretyzacja ta jest twierdzeniem mniej abstrakcyjnym (zawiera jedno założenie upraszczające mniej) niż (1) i bardziej realistycznym (bo określa wpływ, jaki na wielkość badaną mają łącznie czynnik główny  $H$  i czynnik uboczny  $p_k$ ). W granicznym wypadku konkretyzacja prowadzi do twierdzenia pozbawionego jakichkolwiek założeń upraszczających i określającego, jaki wpływ na wielkość badaną wywierają wszystkie czynniki, które badacz uznał za wpływające na nią, np.

- (3) jeżeli  $p_1 \neq 0$  i...i  $p_k \neq 0$ , to  $F$  zależy od  $H, p_k, \dots, p_1$  w sposób  $f''$ .

Pełna konkretyzacja prawa idealizacyjnego jest jednak na ogół niemożliwa i po pewnej liczbie kroków konkretyzacyjnych stosuje się aproksymację, czyli zakłada się, że stan faktyczny w przybliżeniu odpowiada zależności przedstawianej w danym twierdzeniu idealizacyjnym; dopuszcza się odstępstwa wartości teoretycznej danej wielkości od jej

wartości empirycznej, jeśli nie przekraczają one z góry danego progu.

Przedstawiona koncepcja budowy teorii idealizacyjnej sama jest idealizacją rzeczywistej praktyki badawczej w tym sensie, że spośród rozmaitych momentów kształtujących postać teorii naukowej bierze pod uwagę jako zasadniczy tylko jeden: to, iż teoria naukowa jest idealizacją badanych zjawisk. Uwzględnienie innych momentów (np. roli formalizacji, roli metod statystycznych itd.) prowadzi do bardziej skonkretyzowanych (a więc mniej abstrakcyjnych i bardziej realistycznych) obrazów struktury teorii naukowej ukazujących, że moment idealizacji, choć zasadniczy, jest tylko jednym z elementów, od których zależy to, jak budowane są teorie w rzeczywistej praktyce badawczej. W ten sposób – w ramach prezentowanej interpretacji Marksowskiej metody abstrakcji – metoda idealizacji urasta do roli naczelnej metody poznania naukowego, pozwalającej zrozumieć sens i rolę pozostałych metod stosowanych w poznaniu naukowym.

- [1] Hempel C. G., *Problems of Concept and Theory Formation in the Social Sciences*, [w:] *Science, Language and Human Rights. Proceedings of the American Philosophical Association*, vol. 1, Philadelphia 1952. [2] Hempel C. G., Oppenheim P., *Der Typusbegriff im Lichte der neuen Logik*, Leiden 1936. [3] *Idealizational Concept of Science*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities”, 1976, 2, 3. [4] Klawiter A., Nowak L. (red.), *Odkrycie, abstrakcja, empiria, historia – a idealizacja*, Warszawa – Poznań 1978. [5] Kmita J., Pałubicka A., *Uwagi o metodzie dialektycznej Karola Marksa*, „Studia Filozoficzne”, 1973, 11 – 12. [6] Kozyr-Kowalski S., *Max Weber a Karol Marks*, Warszawa 1967. [7] Lange O., *Ekonomia polityczna*, t. 1, Warszawa 1959. [8] Marks K., *Kapitał*, t. 1 – 3, Warszawa 1955 – 1959. [9] Nowak L., *U podstaw Marksowskiej metodologii nauk*, Warszawa 1971. [10] Nowak L., *Zasady marksistowskiej filozofii nauki. Próba systematycznej rekonstrukcji*, Warszawa 1974. [11] Paci E., *Dialectic of the Abstract and of the Concrete*, „Telos”, 1969, 2, 1. [12] Pawłowski T., *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa 1969. [13] Rozentel M., *Dialektika „Kapitała”*, Moskwa 1968. [14] *Teoria a rzeczywistość*

stość, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, 1976, 1. [15] Weber M., *The Methodology of the Social Sciences*, Glencoe, Ill., 1949.

Leszek Nowak

## IDIOGRAFIZM

1. Idiografizm (z gr. *idios* – szczególnie, swoisty; *graphein* – pisać) jest stanowiskiem teoretycznym w zakresie metodologii humanistyki, zwłaszcza zaś historiografii, według której cechą wyróżniającą formalną odrębność badań naukowych w tej dziedzinie stanowi dążenie do uchwycenia i opisu jedynie tego, co w kulturze i w procesie historycznym ma charakter swoisty i niepowtarzalny.

Historiografię i cały obszar humanistyki określany w dawniejszej niemieckiej metodologii poznania humanistycznego mianem *Geisteswissenschaften*, jako zbiór dyscyplin zmierzających wyłącznie do odkrywania niepowtarzalnego charakteru poszczególnych fenomenów kulturowych i zdarzeń historycznych, wyodrębnił i przeciwstawił naukom tzw. nomotetycznym (z gr. *nomos* – prawo; *thetos* – ustanowiony), mającym badać zjawiska powtarzające się (głównie przyrodnicze) po to, by na podstawie owej powtarzalności odkrywać cechy i prawa ogólne, W. Windelband.

2. Niezależnie jednak od tego, że to dopiero Windelband (1894) utworzył i przeciwstawił sobie pojęcia nauk idiograficznych i nomotetycznych, samo przeświadczenie, iż poznanie historyczne ma charakter szczególnie z uwagi na jednorazowość zdarzeń opisywanych przez historiografię, ma za sobą tradycję znacznie dłuższą. Nie od Windelbanda też rozpoczyna się świadomość trudności z usytuowaniem historiografii w strukturze poznania naukowego, wynikająca z przekonania, że przedmiot historiografii nie daje się wpisać w model poznania właściwy naukom uogólniającym. Tradycja ta wraz ze związanymi z nią kłopotami wywodzi się z Arystotelesowskiej teorii wiedzy, według której wszelkie poznanie wartościowe musi mieć status teoretyczny, wyrażający się w ogólnym charakterze pojęć i twierdzeń odzwierciedlających ogólną strukturę rzeczywistości dostępnej wyłącznie poznaniu rozumowemu. W myśl tej zasady, z której w przyszłości wyrosła indukcyjna metodolo-

gia przyrodoznawstwa, wydarzenia i zjawiska jednostkowe w takim tylko stopniu stanowią przedmiot poznania, w jakim wyrażają się w nich przedmioty (lub cechy) ogólne lub w jakim mogą one zostać uznane za przejawy działania ogólnych praw, a zatem w takim, w jakim cechuje je powtarzalność i związana z podleganiem prawom konieczność pojawiania się. Stąd też nieprzypadkowo w opinii F. Bacona, czołowego metodologa i teoretyka indukcji u progu ery nowożytnej, historiografia w ogóle nie stanowi dziedziny poznania naukowego, nie podlega rozumowi realizującemu funkcje poznawcze, lecz zależy jedynie od pamięci w podobny sposób, w jaki poezja jest domeną wyobraźni.

Jeszcze większe trudności z określeniem naukowego statusu wiedzy historycznej pociągało za sobą rozpowszechnianie się w XVII w. Kartezjańskiego racjonalizmu. Wraz z uznaniem, że wszystkie elementy prawdziwego poznania powinny spełniać postulat konieczności logicznej i wiązać się ze sobą stosunkiem wynikania, historiografii – rozumianej jako *cognitio singularium*, której wartość poznawczą już sam Descartes zakwestionował – pozostawała funkcja wprowadzająca różnie charakteryzowana (jako *magistra vitae* czy dziedzina pokrewna poezji, literaturze, moralistyce itp.), ale nie mieszcząca się w granicach poznania naukowego i często mu przeciwstawiana także przez samych historyków właśnie z tego względu, że jej przedmiotem mają być poszczególne fakty i wydarzenia nie powiązane ze sobą w sposób konieczny. Opozycję tę ugruntował dodatkowo na przełomie XVII i XVIII w. żywy rozkwit dziejopisarstwa erudycyjnego, które zmierzało do odtworzenia na podstawie przekazów źródłowych w sposób możliwie najwierniejszy jak największej liczby faktów i wydarzeń z przeszłości, ale które nie przejawiało jednocześnie żadnych skłonności do konstruowania uogólnień teoretycznych. W dobie Oświecenia zaczęto tworzyć syntezę historiozoficzne poszukujące praw dziejowego postępu w rozwoju poznania pojętego jako stopniowa kumulacja kulturowa rezultatów doświadczenia (A. R. Turgot, A. M. Condorcet), nie pociągnęło to jednak za sobą głębszej refleksji metodologicznej dotyczącej statusu poznawczego uogólnień i ich stosunku do wiedzy o faktach jednostkowych.

Problem ten w świadomy sposób podjęto